

NAŠA NIWA

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica d. № 7.

Cena z pierasyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Našych pryhilnikoŭ, padpisčykoŭ i čytačoŭ prosimo šyryć na-
šu hazetu miż znajomych.

Č—czytać jak polskaje CZ;
Š—czytać jak polskaje SZ.

10 najabra 1906 h.—10 najabra 1911 h.

Piać hadoŭ žyćcia pieršaj biełaruskaj hazety—hetaho lustra celaho narodu i žyćcia nacionalnaho! Piać hadoŭ pry ciapierašnim skorym chodzie historyi i pierachodnym pałažeñni hasudarstwa, katoraje zbirajecha robić reformy, heta cely wiek. Uzrastučaje nie dniami, a hadzinami adradžeñnie biełaruszoŭ dziwić nia tolki čużyje nacji, ale i samich biełaruszoŭ. Za astatni hod wyros biełaruski teatr, wyjšla na świet pieśnia i muzyka; wilenskije biełarusy ziučylisia u hurtok—«Muzyk.-Dramat. Kružok». Šyrej raschodzicca hazeta, kalendar, knižka; zjaŭlajucca nowyje pieśniary, piśmienniki z narodu; wydzielajucca nowyje i nowyje kadry biełaruskaj narodnaj intelihiencii, katoraja družnaj siamjoj pracuje nad adradžeñniem swajej baćkoŭščyny.

Pry pačatku pracy było mała sił, ciapier ich jošé dosi, i jany apracowywajuć usie baki nacionalnaj kultury; usiudy kipić rabota, ūsiudy lik pracuŋnikoŋ rašćieć. Kali prahladzieć numer za numeram «Našu Niwu», možna prasačyć uwieš chod biełaruskaho žyćcia.

Redakcija «Našaje Niwy» i supracuŋniki piać hadoŋ kładuć swaje siły i dumki na pracu dla Biełarusi. Usia naša praca—heta pieršyje tolki kroki, i šmat ješće treba sił serca i rozumu, kab iści ūsio dalej i dalej: rabocie nima kanca, jak nima kraju šyryni žyćcia narodu i jaho žadań-niam. Wydańnie hazety i knižek kaštujec wialikije hrošy;—redakcii šmat sił adbiraje ciazkaje dabywańnie ich; členy redakcii ūkladajuć u hazetu swaje zarabotki na staranie i lezuć u daŋhi. My, biełarusy, ni majemo bahatych ludziej, katoryje pamahli-by nam, i naša nadzieja tolki na toje, što čysło padpisčykoŋ patrochu rašćie, i može praz dwa-try hady hazeta budzie sama siabie akuplać. Ale časami redakcii prychodzićca nadta ciazka, bo ūžo lišnie mnoha sił adychodzić na hetaje dabywańnia hraša. Redakcija čujeć wialikaje ščasćie addawać usiu siabie na pracu dla swajho narodu i budzie da kanca niaści razam z supracuŋnikami swaju hramadzianskuju pawinnasć, pakul siły zusim nie nadarwucca.

Usie patreby narodu pawinny prabić sabie rusło, pa katoramu jany buduć wolna ciačy na šyroki šwiat. Dziela hetaho nam ješće niechwat šmat čaho. U Trećicaj Dumie my nie majem ni adnaho deputata—šwiedomaho biełarusa. Deputaty palaki i s tutejšych ruskich «nacionalistoŋ» hla-dziać na wialiki biełaruski narod praz swaje akulary, miarkujućy, kab usio pryhnać na swoj kapył i pakirawać dziela swajej partyjnaj karyści. Dyk i ab našych sprawach prychilna ūspaminali tolki prohresiŋnyje deputaty z wialikaruskich hubernij. Hetak sama ab ziemstwaah, što zawiali u Minščynie, Witebščynie i Mohiloŋščynie, možna skazać, što jany nie pakazywajuć ješće swajej prychilnaści da mowy, kultury i nacionalnych patreb biełarusoŋ. Ich zawiali dla «nacionalnaj» niejkaj palityki... A, naprykła-d, šmat ziemstw na Ukraïnie šyrać knihi, wydajuć hazety na ukraïnskej mowie.

Budziem že žadać i pracawać nad tym, kab praz hod dačekacca i dabicca, kab my stali dużejšymi i mieli swaich predstaŋnikoŋ skrož, dzie jany patrebny. A ciapier—za pracu!!



Biełaruskaja mowa u apošnim piacilećci.

Nacionalnaja šwiedomasć nierazryŋna zwiazana z šwiedomašciu prawoŋ čelawiečych i hramadzianskich. Razdzialić ich nieľha, i—hublajućy adnu—čelawiek hublaje i druhuju. Heta bačym my i u nas. Praz doŋhi je hady čujućy ad usich intelihientoŋ, z jakimi biełarusu dawodziľosia spat-

kacca, adnu tolki pahardu da jaho mowy, naśmieški nad jeju, naš sielanin nia tolki pačaŭ saromicca ũsiaho, što addzielaŭ jaho ad pana-palaka i čynoŭnika-rasiejca, nia tolki zahubiŭ swaju nacionalnuju świedomasć, ale i świedomasć swajej asabistaj wartaści, jak čelawieka, pačućcio hramadzianskaj i ahułna-ludzkoj hordaści. Jon staŭ hladzieć na siabie, jak na niejkaje niżejšaje stwareńnie, i tolki adroksysia ad swajho ja, tolki adšćapiŭšysia ad mnohamiljonnaj hramady siermiažnikoŭ-chlebaroboŭ, maniŭsia padniacca na stupień *praŭdziwaho čelawieka*, roŭnaho druhim. I, čekajučy ščaśliwaho zdareńnia, kab wyskačyć «u ludzi», biełaruski sielanin żyŭ biezhałosym żywiciom. Ale-tki pryjšła para, što i biełarus padaŭ swoj hołas. Slawami swajho pieśniara jon wykazaŭ toje, što żywicio razbudziło ũ jaho duży: wieru,

... što i ja čelawiek,
što i mnie harewać
nadajeŭ ũwieś wiek!..

Pačaŭsia biełaruski nacionalny ruch. Dla harotnych chlebaroboŭ usio swajo, rodnaje, biełaruskaje razam staŭ darahim, cennym, charošym. Narod zrazumieŭ, što siła jaho ũ tym, kab *być samym saboj*, bo tolki tady z im buduć ličycca, buduć jaho šanawać druhije.

Biełaruskaja mowa pačała zdabywać sabie pačesnaje miejsco wa ũsim hramadzianskim żywici. Za apošnije pieć hod, jak naradziłasia hazeta u «prostaj» biełaruskaj mowie, jak bolš sotni tysiać biełaruskich kniżek razyjšłosia ũ narodzi, našu mowu stali paważać nia tolki sami biełarusy, a i ũsie papraŭdzi kulturnyje ludzi ũ Rasiei i za jaje hranicami. I nie adny sielanie ũžo hukajuć pa-biełarusku: naša mowa adwajowywaje pamalu miejsco i siarod našych intelihiientoŭ. Pa-biełarusku haworać miż saboj studenty wyšejšych škot; jość profasary, adwakaty, inżeniery i t. d., katoryje nia tolki nie saromiajucca rodnaj hutarki, ale ũzywajuć jaje i ũ siabie doma, i publična. Naradziŭsia biełaruski teatr: u Piecierburzie, Wilni, Minsku, Hrodnie, pa pawietach i miastečkach biełaruskich stawiać pjesy pa-biełarusku, i rodnaje słowo śmieła i jomka pływie sa sceny. Na koncertach, na wiečerynkach piajuć narodnyje pieśni, hulajuć biełaruskije tancy. U Wilni atkryŭsia «Biełaruski Muzykalno-Dramatyčny Kružok»—narodny klub. Na sabrańniach, na wulicach čutna biełaruskaja mowa, i nikoha ũžo heta nia dziwić. U Piecierburzi pačyje wychodzić wydaŭnictwo «Maładaja Biełaruś»—dla intelihiientoŭ i pa-biełarusku.

Ale jość dwa miejsce, kudy naša mowa dahetul ni maje dostupu. Pieršaje—heta narodnaja szkoła. Praŭda, dzie tolki wučyciel ščyra rupicca ab nawuku dziaciej, tam jamu samo saboj prychodzicca—chacia-by spačatku—tłumačyć wučniom usio zrazumiełaj, matčynaj hutarkaj. Ale oficjalno heta zabaronieno; zmianić że paradak u szkołach—nie ũ našych siłach. Zatoje my mahli by atkryć dostup rodnaj hutarej u druhim miejsce, nia mienš waźnym za szkołu: ũ cerkwi, kaścieli.

Čamu u Francii ũ kaścieli ũzywajecca francuskaja mowa, u Italii—italjanskaja, ũ Hišpanii—hišpanskaja, ũ Polšcy—polskaja, u Litwie—litoŭskaja? Čamu prawasłaŭnyje hreki molacca ũ cerkwi pa hrecku, rasiejcy—pa rasiejsku, a i prawasłaŭnym łatyšam dadzieno prawo malicca pa swo-

jemu?—Bo cerkwa, kaścioł zawiedzieny dla narodu, kab służyć jamu i zdawoliwać jaho relihijnyje potreby. I nidzie nikomu i Ź haławu nie przychodźła dumka, kab jon pawinien być malicca nie Ź swajej, a Ź čużoj mowi, nie swaimi, a čużymi słowami.

Tolki u nas, u biełarusoŹ, niejak usio idzie nie tak, jak usiudy: naŹy kataliki molacca pa polsku, prawasłaŹnyje—pa rasjejsku. Kamu ad hetaho joŹ karysė—hawaryć tut nia budziem: liŹnie Źžo mnoha piŹałosia ab hetym. Adno skaŹem: dla nas, biełarusoŹ, ničoha, aprača škody, ad hetaho nima.

Katalickuju wieru narod naŹ nazywaje *poliskaj*; prawasłaŹnuju—*rasiejskaj*. I pakul kaścioł i cerkwa nia zrobiacca Ź Biełarusi *biełaruskimi*, narod naŹ zaŹsiahdy budzie dzialicca na dŹwie čaŹci: kataliki buduć ciahnucca za palakami, prawasłaŹnyje—za rasjejcami. Hetak razdziel pawedluh relihii robić u nas toje, Źto pry najwialikŹym razwićci naŹaj mowy sucelnaho, jedzinaho nacionalnaho Źyćcia u naŹaho narodu być nia moŹe, pakul naŹa mowa nie zdabudzie sabie naleŹnych prawoŹ u kaŹcieli i cerkwi.

Malicca koŹyn maje prawo Ź takoj mowi, Ź jakoj choće: nima takoha zakonu, katory moh by zabaranić heta. I toje, Źto adny tolki biełarusy iŹŹe molacca čuŹoj hutarkaj, zrabiłosia zatym, Źto my spali i z nami koŹyn moh rabić usio, Źto chacieŹ.

Čiapier my prabudziłisia. My sami za siabie haworym. Dyk para da astatku atkinuć toje, Źto nam u Źnie nawiązali. Heta ad nas samych załeŹyć.

ApoŹnije piac hadoŹ Źmat čaho pryniaŹli nam z saboju. Nichaj Źe Ź nowym piacilećci biełaruskim narod zdabudzie prawy dla swajej mowy tam, kudy jaje dahetul nie puskajuć: u kaŹcieli i cerkwi. Nichaj pracuje i nad tym, kab przyhataŹlać materjał dla budućej biełaruskaj narodnaj Źkoły, bo my krepka wierym, Źto i heta sprawiadliwaja sprawa daćkajacca raniej ci pazniej dobraho kanca.

a—n—a.



U DUMIE I KALA DUMY.

ZasiedaŹnienie 29 akciabra. Razhladajuć dalej zakon ab tym, kab zraŹnawać u prawoch s finlandcami i inŹych rasjejskich paddanych, ale tolki Ź Finlandii. Deputaty prohresisty kaŹuć, Źto jany daduć swaje hałasy za pierŹuju staćciu hetaho zakona (u katoraj haworycca ab tym, kab usie Ź Rasiei mieli roŹnyje prawy), ale proci Źsiech dalejŹych staciej, u katorych zamiesta zraŹnawaŹnia u prawoch rasjejskich hramadzian s finlandcami u Rasiei, haworycca tolki ab tym, jak ahranićyć i adabrać prawy finlandcam u Finlandii, katorymi jany z dawion daŹna karystalisia.

Pad kaniec zasiedańnia čytali roznyje prysłanyje zajawy, miž inšym zajawu pradsiedaciela Has. Dumy Rodzianko ab tym, što jon zrekajecca być pradsiedacielem Has. Dumy.

Wiečeram na zasiedańni dalej razhladali Finlandzkuju sprawu. Dep. *Bulat*, (ad Kowienskaj hub.) kaže, što hety zakon robicca nie dla karyści sielan, ani najmitoŭ i inšaj pracawitaj biednaty, a tolki dla čynoŭnikoŭ z minułym kryminalnaho charakteru. Kali prawicielstwo choće zraŭnawać prawy ŭsim nacijam u rasiejskim hasudarstwi, to jon ad imieni ŭsich Litwinoŭ adrekajecca ad prawoŭ u Finlandii s tym, kab hetyje prawy byli dadzieny litwinom u Litwie.

Pastaŭleno było pytańnie, ci prajekt hetaho zakonu atkinuó, ci prahledaó? Hałasami prawych (228 hałasoŭ proci 93) pryjmajecca, kab zakon prahledać staóciu za staócioj.

* * *

Zasiedańnie 2 najabra (listapada). Prystupili da pastaciejnaho prahladu zakonu ab zraŭnawańni rasiejskich paddanych u prawoch s finlandcami u Finlandii. Usie prohresisty ŭ Has. Dumie wystupajuć proci hetaho zakonu, bo jon łamaje ŭsie prawy u Finlandii. I usiož-tki hałasami «akciabrystoŭ» zakon hety staóciu za staócioj pryjmajecca. Zakon budzie mieć siłu s 1 maja 1912 hodu.

Što čuwać zahranieaj?

Kłopoty Persii. Palityka Italii. Začatki nowaho žyćcia ŭ Kitai.

Nie šanuje persam. Tolki što jany zmianili staroha šacha i zawiali konстыtuciju, ažno toj šach, jak bač, wiarnuŭsia iznoŭ u Persiju dy padniaŭ tamaka bunt proci narodnaho prawicielstwa. Adnak medžylis (duma) nie paddaŭsia i nia tolki zwajewaŭ skinutaho šacha, ale i pačaŭ pamaleńku zawadzić akuratny ład i paradak. Paklikaŭ da siabie kolki zahranicznych finansistoŭ, kab narychtawali akuratnie hrašawuju haspadarku, ažno iznoŭ bieda: to Anhlii, to Rasiei niepadabajucca ŭziatyje na službu čynoŭniki, i persidski ŭrad pawinien ich zmieniać... Nia dziwa, što ŭžo i narod u Persii pierestaje wiereć swajmu nowamu prawicielstwu, katorym kamandujúć čužyncy, a paradku jak nima, tak nima. Tut iznoŭ kaže Anhlija: kali wy dahetul ni majecie siły supakoić usielakich razbojnikoŭ, katoryje, karystajućy z ahulnaj zawiruchi, abirajuć jak persoŭ, tak i čužyncoŭ,—dyk my pašlemo ŭ Persiju swajo wojsko—baranić, zanačycca, anhlijskich paddanych. hetak sama kaže Rasieja.

Treba tolki dziwawacca, jakuju chitruju palityku wiaduć Persy, što dahetul ich hasudarstwo niejak dziaržycca i jaho nie padzialili miž saboj čužyje dzieržawy.

Ciapier u Persii pryłučylosia takaje zdareńnie. Urad pastanawiŭ konfiskawać (zabrać u kaznu) ūsio dabro adnaho s pryjacielaŭ skinutaho šacha, Šoa-us-Saltane. U Šoa-us-Soltane byŭ u Tehieranie dom, i zabrać jaho z usim bahaćciem urad pasłaŭ swaich čynoŭnikoŭ i žandarmoŭ. Tady hłaŭny rasiejski konsuł, katory pastauŭlen apiekawacca ŭ Persii rasiejskimi paddanyimi, wysłaŭ tudy swaich čynoŭ s prykazam niepazwolić na konfiskaciju domu, bo jon byŭ pad załoham u rasiejskim banku. Chacia persidzki meždylis uziaŭ na siabie wyplatu daŭhoŭ skinutaho šacha i jaho prydwornych, značyć, i hrošy, pazyčenyje Šoa-us-Saltane ŭ rasiejskim banku, byli by ūsio roŭna zwiernieny,—rasiejski konsuł, jak-by niedawierajučy persam, katorym Rasieja dawieraje miljony, pryказаŭ piŭnawać domu i dabra Šoa-us-Saltane swaim kazakam. Spierša persidzkije čynoŭniki ustupili, ale praz niejki čas pasłali sotniu žandarmoŭ, katoryje prymusili kaza-koŭ pakinuć dom. Zaniaŭšy dom, žandarmy nawat hrazili, što buduć strelać u pasłancoŭ konsuła, i, jak tyje padyšli, pačali ŭ ich celicca z wintowak, ale nie strelali.—Tut konsuł duža abidziŭsia. Pa telehrafu jon pawiedamiŭ swoj urad, što persy zdziękujucca nad Rasiejaj i jaje predstaŭnikam. Ŭ tym že časi i persidzki ūrad padaŭ žalabu na konsuła, dawodziačy, što konsuł narušaje zakony i kryŭdzić persoŭ.

Razhladzieŭšy abiedzŭie žalaby, ŭ Piecierburzie pastanawili damahacca ad persoŭ, kab jany piereprasili Rasiejaj za abidu, зробlenuju konsułu i jaho kazakam. Pasłali ŭ Persiju «notu» ab hetym. Persy na heta nie prystali. Tady rasiejskaje prawicielstwo abjawiło, što kali persy nia spoŭniać jaho žadańnia, dyk u Persiju budzie posłano rasiejskaje wojsko. I na heta nima dahetul ješče nijakaho atkazu.

Kali rasiejskaje wojsko papraŭdzi budzie posłano ŭ Persiju, to heta moŭže skončycca duža sumna: heta, badaj, budzie pieršy krok da rozdziełu Persii.

Druhaja swarka «*miż Eŭropaj i Azijej*»—wajna Italii s turkami—nia tolki nie scichaje, a, naadwarot, usio bolejšy i bolejšy pałochaje eŭropejskije dzierŭżawy. Italija, bačyčy, što ŭ Trypolisie jej nie šancuje i što siłaj rady turkam i arabam nia dasć, manicca pasłać swoj flot da bierahoŭ Tureččyny i wajewać na tureckaj ziamli. Ale ŭ takim prypadku wajna zrabiła by wialikuju škodu ūsim dzierŭżawam, katoryje wiaduć handel z Uščodam: jana zaniała by akurat toj marski trakt, katorym plywuć s tawarami tarhowyje karabli Aŭstryi i druhich krajoŭ, i ūwieś handel zadzierŭžaŭsia-by na doŭhi čas. I tady ūsie, chto ješče spahadaje italjancam, padnialisia-by proci ich. Woś, turki i nia duža bajacca ūsich italjanskich strachoŭ, a paciehu wiaduć hutarku z Ehiptam i Anhliejaj, kab dazwolili im pieresłać padmohu swaim u Trypolisie pa suchapućciu—praz Ehipieckuju ziamlu. Kali-b im udałosia hetaho dajści, dyk moŭŭna śmieła skazać, što Italija lišnie paśpiašyłasja, abwieščajučy, što Trypolis staŭ užo *italjanskaj kolo-nijej*!

Takije wialikije abšary, jak Kitaj, nia mohuć upraŭilacca pawedŭh adnych zakonoŭ: koŭnaja častka takoha hasudarstwa-wielikana żywieswaim asobnym żyćciom, katoraho nielha mieryć adnej mierkaj, maje-

swaje asobnyje patreby, inšyje zwyčaj, złažyŭšysia stalećciami, i t. d. Woś čamu Kitaj, chacia nad usimi panawaŭ tamaka adzin bohdychan, z daŭnych časoŭ u koŭnaj prawincii mieŭ asobnaho bohdychanawaho namiestnika—«wice-karala» i predstaŭlaŭ jak-by chaŭrus usich prawincij. Ale chaŭrus toj byŭ prymusowy. I ciapier, kali rewolucija piereważyła ŭžo u 12 prawincijach, prymusowaja zwiaź miż imi razrywajecca: niekatoryje abjawili siabie niezaležnymi respublikami, a ŭ Kantonie ŭžo wybrali prezidenta; inšyje zawodziac u siabie aŭtonomiju,—značyć, taki paradak, što buduć upraŭlacea pawedŭh swaich zakonoŭ, zawiedzienych u swaim parlamenci (dumie), nie addzielajučysia ad Kitaju. Hetkuju aŭtonomiju zawiali ŭ Mandžuryi. Zdajecca, što taki paradak u Kitaj, daŭšy koŭnaj prawincii wolu żyć i upraŭlacea pawedŭh swajej dumki, pryniasie i ŭsiej dzierżawi wialikuja karysé: nowy chaŭrus wolnych krajou, zlučenych nia siłaj, a swajej achwotaj, budzie zwiazan tak krepka, što razbić jaho, razdzialić kitajskuju ziamlu na častki nichto nie zdajeje.

H. B.

Z niedaćwietou.

(Tawaryšu K. S. Ł—e).

Zielanieli łahi,
Začwitali sady,—
Z maładoju swajej
Ja spatkaŭsia tady.

Pa ćwiciastym puci
Pałasoj załatoj
Ŭ dal da sonca ŭ dwaiach
Za adno z jasnatyjoŭ...

Wiecier kosi jaje
Raspłetaŭ, spawiwaŭ,
Prypadaŭ da hrudziej,
Kałychaŭ, napiewaŭ...

Pad ahnistaj zaroj,
Nad siwym kurhanom
Zaručalisia z joj
Tumanom i ahniom...

Abnialisia my z jej,
Božym snom papłyli
Ŭ dal da sonca ŭ dwaiach
Pa zialonaj ziamli,

Aż niaźmiennaja noć
Napłyła, apleła,
Nieprachodnaj ścianoj
Pamiż nami lehła:

Maładuju maju
Razlučyli sa mnoj...

Tak razstaŭsia na wiek
Ja z swajeju Wiasnoj.

Janka Kupała.

Akopy 1911.

Z našaho žyćcia.

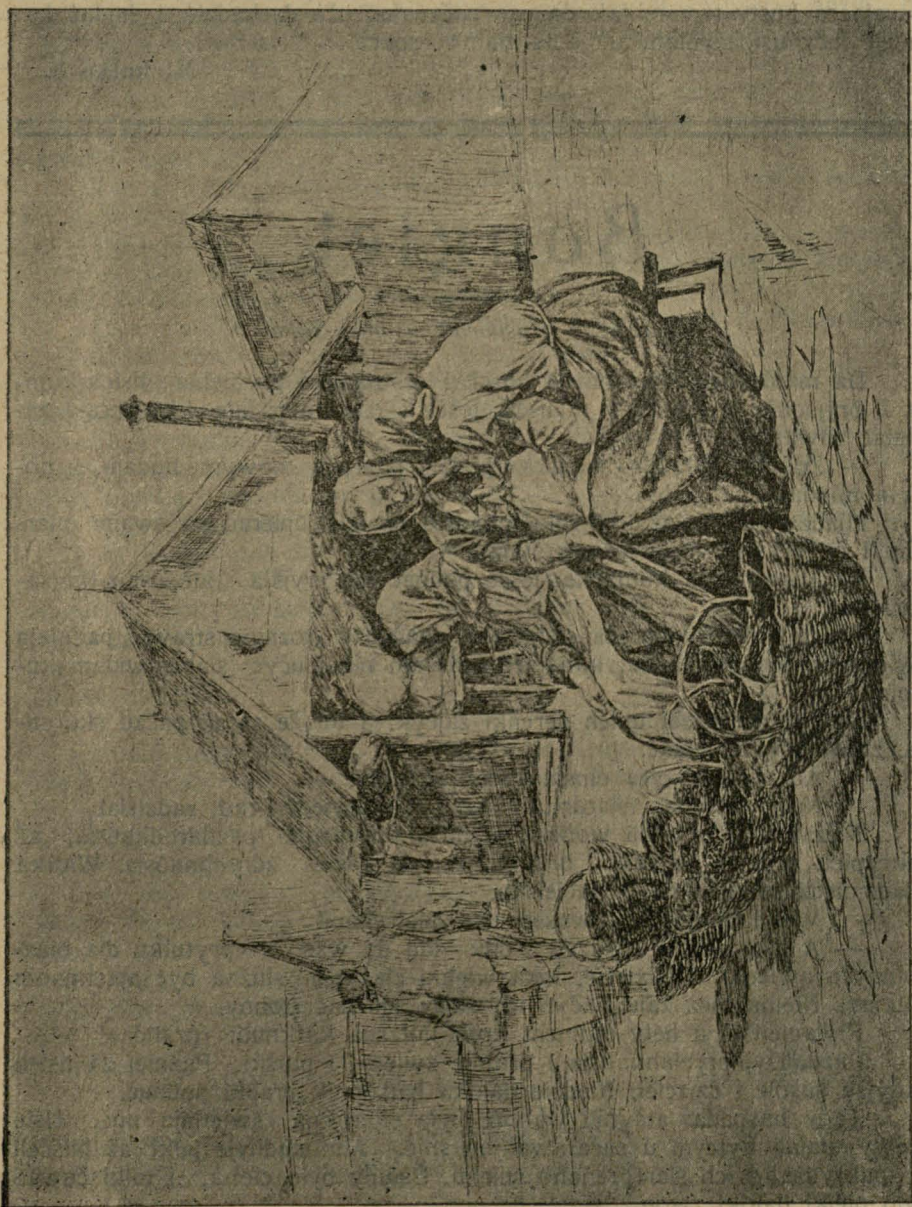
Šyroka raskinuŭsia naš biełaruski kraj. Wiliju i Nioman, Dniepr z Bierezinaj i Prypiaćciu, Zachodnju Dźwinu i šmat inšych ručchoŭ i rečak rodzić i nawadniaje jon. Bielarus bahata lesam i sienažaciami, waziorami i krynicami, torfam i wapnaj, a piaski jaje nie saŭsim užo tak drenny dzieła uradžajoŭ žyta, bulby i inšych cennych raslin, jak heto dahetul ličyli. Susiedniaja z nami Prusija za jakije 80—100 hadoŭ sa swaimi pieskami, bałotami i kamianistymi horami predstaŭlała nia lepšy abraz jak naš kraj ciapier. A skolki u nas zwierja usiakaho, skolki ryby ŭ aziorach, kolki minerałoŭ lažyc ješče tam, hlyboka pad hlebaž?! A dzie znojdieš takaje Palešsie s pierwabytnaj pryrodaž, dzie može nia usiudy čelawiek pabywaŭ. Bielaŭiežskaja pušča, heto najcikawiejšy kutok u Eŭropie. A hety našy s pad Wilni Panarskije hory i horki z dalinami, rečkami, abrosšymi jelkami, rabinaj, biarozaj i dubam, ciž nie sprawiadliwa ličacca najcharašejšym zakutkam z usiej Eŭropejskaj Rasiei.

Usim my bahaty, usiudy hetak mnoha krasy, ale čamu hety kurnyje chaŭty z drennymi strechami, hety karoŭki i koni, što čuć wałočuć nohi pa ziamli, hetyje ludzi, što pracujuć da krywawaho potu, s panurymi twarami, ŭ lipowyje łapci abuty, čamu heta?

Šmat my wiedajem rozných pryčyn, šmat ješče znajsej možem. Ale pieršaja pryčyna, ad katoraj pawinny nam adčynicca wočy, kab hladzieć na świet Boży nie jak krot, ale jak razumnyje stwareńnia z mozham, sercam i wołaj—heta hramatnasć, nawuka. Dajcie chłopcýku i dziaŭčyncy litery, dajcie školaru knižku ab žyćci ludziej, ab razwiěci usiej pryrody, dawajcie usim praŭdziwaje, zrazumiełaje, drukawanaje słowo—i s kožnym hodam nie paznajecie Bielarus: ciomnaja i nieščasnjaja jana usio bole i bole budzie padyjmać swaje wočy da sonca i z hordaj dušoj budzie śmieła hladzieć u słaŭnuju budučynu.

Wy wučni wiaskowaj školy, skolary miastečkowych i inšych haradzkich szkoł, da was majo słowo. Kałi wy zrazumiejecie usiu siłu drukawanaho i razumnaho žywoha słowa i ubačycie usio nieščasće našaho žyćcia, jaho biednaść i hore u ciemnacie—i wašyje maładyje sercy pierapoŭniaacca bolem, wašy wočy ślezami—tady... tady wy prazreli, ŭwaskrešli; wyjšli s tej ciomnaj chmary, što akružaaje was. Tady, u tuju wialikuju hadzinu wy daście sabie wialikuju prysiahu, što zništożycie tuju chmaru, tuju ciemień, u jakoj żywuć wašy baćki, wašy braty i siostry...

Wy sabie daście słowo nikoli nie zabywacca swajho kraju, hetak biednaho ciapier kulturnymi ludźmi. Wy—nadzieja Bielarusi—wiernieciesia da swaich rodnych wiosak, miastečak i haradoŭ wialikaj siłaj: wučycielami, felčeraŭ, duchoŭnikami, dachtarami, adwakatami, świedomymi haspadarami, ahranomami, technikami—i ščyra adpłaciecie tej ziamlicy, što uskarmiła was, tym ludziam, što z małych let hetak lubili was.



Na rynku.

Ci budzie hetak? Pawinno być hetak! Tak sama, jak budzie za kolki miesiacoŭ iznoŭ wiesna, jak pośle ciomnaj nočy pryjdzie dzień, jak rarywajecca husty tuman, tak da nas pačynajuć užo dachadzić i dojduć haračyje łučy usioażyŭlajučaho na ziamli—sonca.

Michalka S.

Bankiet.

(Kazka S. Gusiewa-Orenburhskaho).

Da miadźwiedzia zbiralisia hości. Pierš-napierš prybiehła lisica-kumka i, pryjšoŭšy u prybrany miarłoh, ješče s parohu pačala kłaniacca i zamietać chwastom.

— Zdaroŭ Mikita!—sałodka piejała jana—z nowym hodam, z nowym miodam!

Miadźwiedź, załażyŭšy ruki, chadziŭ ŭžad i ŭpierad pa swaim miarłohu i na prywiet lisicy pramarmataŭ:

— Rana, rana, kumačka, ješče poŭnač nie pryjšła, ale usiož-tki sadziciesia!

Lisica bokam sieła da stała, ale, ubačyŭšy roznyje strawy, padniała ŭwierch swaju mordačku, kab piered časam nia mučyc siabie widam kuraciny.

Sledam za lisicaj ubieh šereŭki zajčyk. I tut že zaraz pačaŭ skoreńka, zbiwajučysia, kazać:

— Ad usiaho serca chaču addać pašanu...

— Nu, wiedama... siardžita skazaŭ miadźwiedź—rad, sadzisia!

Niezabaram pryjšoŭ woŭk. Jon duža prywietna pazdaroŭkaŭsia, aź zakrypieŭ zubami, ad čaho biedny zajčyk uwieś zdrychnuŭsia. Waŭka miadźmiedź spatkaŭ pa pryjacielsku:

— Wielmi rad bačyc wašeci u swajej chacil!

— A ja,—ważna atkazaŭ woŭk—idu da was s «prytułku dla biazdomnych awiec». Wiedajecie, heta wielmi ciazkaja służba być apiekunom nad imi. Nielha biez žalu bačyc ich śložy, słuchać stohny.

Prylacieŭšyŭ u hety moment kruk hołasna karknuŭ: «praŭda»!

Paždaŭšy, pryciahnulisia i druhije žwiery i ptuški. Paźniej za ŭsich nadyjšli šašok i dziacieŭ. Niedzie daloka hadzinnik prabiŭ poŭnač.

Tady haspadar atčyniŭ wakno. Była charošaja świetłaja noč. Usie drewy stajali bytcym u začarawanym śnie. Ahramadnyje jelki aź bliščeli ad pakryŭšaho ich siarebrenaho śniehu. Ŭsiudy było cicha, i tolki čuwać było niejki daloki zwon.

Miadźwiedź padniaŭ čarku i pačaŭ hawaryć:

— U hetu noč ja chaču wam skazać swaju adwiečnuju dumku. Samaje ważnaje u żyćci—heta miod. Nima ničoha lepšaho ad miodu. Ja

wieru, što i ũsie wy hetak sama dumajecie. Dla mianie miód—heta uwieŝ űwiet. Wypjem-Źe, siabry, za toje, kab miadowyje chaŭrusy byli ũsiudy.

Paŝla hetaj pramowy ũsie hołasna zahawaryli. I tolki adzin bor maŭčliwa uŝluchaŭsia ũ homan, dy drewy padnimalisia ũwierch, bytcym pytalisia u zorak, što heta?

U hety moment raptam usie pačuli druhi cichi hałasok:

— A takŹe i pčołki, kab nie jany, to i miodu...—heta niaŝmieła zahawaryŭ zajčyk.

Tut uŹo ũsie Źwiery i ptuŝki nakinulisia na jaho, i biedaku pryŝŝoŝsia duŹa drenna.

Poŝle, jak usie zacichli, hawarye pryŝŝoŝ čarod da ŝaŝka (tehora):

— űwiet—heta adno tolki hore. Idziecie dalej ad űwietu, ryjcieŝia u ziamli, i wy budziecie ŝaŝliwy!—skaŹaŭ jon.

Usim hetkije ŝlowsy duŹa spadabalisia, i jamu ŝčyra dziakawali.

Scichli iznoŭ usie i ŝluchali ŝlowsy działła, katory kazaŭ:

— Dziaŭbŝci—heta Źyć; ja tolki adno mahu skazać wam, što ũsia-kamu i ũsiudy treba dziaŭbŝci i dziaŭbŝci.

Hoŝci wielmi byli rady, ŝto nakaniec dawiałoŝia im paćuć hetkije razumnyje ŝlowsy. A warona, dyk taja nadta uŹo uschadŹiłaŝia i pry koŹnym ŝlowsi krepka hamanila: «praŭda».

Raptam padniaŭŝia woŭk. Woćy jaho hareli, a zuby aŹ skryhatali.

Ja wielmi rad, ŝto siadŹu ciapier tut z usimi wami. Ŝaŝok skaŹaŭ wialikuju praŭdu, ŝto treba zaŭsiody być jak moŹna dalej ad űwietu, bo ũ ciemnacie lepiej za ũsio koŹnaja praca idzie. Ale da hetaho ja chaću dać i druhoje. U nas joŝe Źwiery, katorym wielmi ciaŹka Źywiecca na biełym ŝwieci. Heta awiećki. Treba bołŝ думаć ab ich i baranić ad usielakaho nieŝaŝciał!

I woŭk ciaŹka uzdychnuŭ i wycier łapaj woćy. Kali jon sieŭ na swajo miejsco, ustała lisica. Ale ad ŝloz jana nie mahła pramowieć ŝlowsa. LedŹ, ledŹ pierestała płakać i paćała Źałasna kazać:

— űsie wy zabyłisia ab kurach. A ja ũsio majo Źyćcio dumaju tolki ab ich. Dla ich, biednych, ja hatowa addać usio, ũsio, dy mnie uŹo i nićoha nia treba!

U hety moment padniaŭŝia taki wialiki homan ŝto nićoha nie było ćuwać. Usie płakali, padchadzili da lisicy i dziakawali jej za dobreje ŝlowsy.

A les maŭćaŭ. I ũ ciomnym niebi, bliskućym ad zorak, nie widać było jeŝće pramieniaŭ sonca!

Pierekłała J. L—ko.

Mohiłow.



W o s i e ń.

Sonce skryłosia za chmary,
 Ŭžo nia hreje, jak daŭniej.
 Ciomna, sumna, balić serce,
 Sercu škoda űwietlych dniej.
 Doždź u wokny barabanić,
 Wiecier űalasna hudzić,
 List zűaŭciety krucić, honiće,
 Z dzikim űwistam ű dal lacić.
 Sumna, nudna niepryhoűa;
 Apuűcieli les i haj.
 Usie ptuűki palacieli

U daloki, cioply kraj.
 Tolki časam nad ralloju
 Stada kawak pralacić
 I rallu saboj zakryje
 I panura zakryćyć.
 Sumna, nudna, balić serce,
 Duűa nyje ad nudy
 O! čamuű schawałos sonce?..
 űto-ű nia hreje, jak daŭniej?!
 Dzie-ű ty, leto załatoje,
 S čeradoju űwietlych dniej?..

Konstancija Bujło.

Rady dla haspadaroű.

Jak pryhataűlać torf na padseilku.

Ad 1897 hodu, ad taho času, kali adzin niemiec, Holman, prydumaű maűynu dla pierarobki torfu na padseilku, jaho pačali uűywać wa usiej Niemiećčynie a nawat stali wywazić u Anhliju i Ameryku. Ciapier wa usich haradach Niemiećčyny, Holandii, Danii, űwecii, Norwehii, Anhlii wyrabiajuć na padseilku skacinie u fabrykach torf. U űwecii naprykład joűć bolű 200 fabryk katoryje pryhataűlajuć tarfianuju padseilku na sprzedaű, a aprača taho tysiaćy haspadaroű pryhataűlajuć jaje damowymi sposabami tolki dla siabie. Praca nad torfam taja, űto treba jaho razadrać na drobnyje kawałki. Dziakujućy tamu, űto torf lohki i tanny, jon staűsia ciapier za hranicaj praduktam torhu naraűnie z űytam, pűanieaj i druhimi praduktami sielskaj haspadarki.

Torf, jak hnoj i jak padseilka nie maje sabie ničoha roűnaho. Najpierű jon paddzierűywaje dobra cieplatu i suchasć, uciahiwaje dobra űydku kał—moću i jeűće, torf zadzierűywaje haz ammiak (ammiak joűć u naűatyrnym spircie) űto wielmi waűna, jak dla cennaűci hnoju, tak i dla zda-roűja skaciny.

Adzin niemiecki wučony haspadar, Cajler, piűe ab torfie: «kali dahe-tul nia űsiudy jeűće torf uűywajuć na padseilku, to ű hetym wina nie haspadarskich stasunkoű staronki, a tolki toje winawato, űto haspadary tam nia wiedajuć karyűci s torfu uűytaűo na padseilku».

Pryhataűlajuć torf roznymi sposabami. Jak my uűo wyűej skazali, za hranicaj joűć fabryki katoryje wyrablajuć torfianuju padseilku na sprzedaű, a wyrablajuć i susać torf maűynami. Joűć i mienűyje maűyny dla wialikich

haspadarak, ale dla sielanina najpraściejśy sposab dobry, aby tolki byŭ jon dzieśawy. Najprasciejśy sposab pryhataŭlać torf na padsciłkutaki woś: Suchoje tarfianišče uzdzirajuć prostymi, ci prużynowymi baronami z wosieni i pakidajuć na zimę. Ad marozu torf razrychlajecca, a wiasnoj chutka wysychaje. Suchi torf hrabiać, zwozić i składować pad zastreški i pawietki, a jak zdaryecca patreba to używając suchi torf na padsciłku. Na padsciłku można używać tolki suchi torf, bo mokry psuje hnoj i ad jaho u chlewach razwodzieca bałoto. Suchoje tarfianišče, ci asušenaje, można za leta razeŭ 10 uzdzirać i zbirać z jaho torf.

U tych miejscach, dzie nima suchich tarfianišć, kapając torf. Narezaŭśy torfu wialikimi kuskami jaho składować u wysokije kućy, kab abciekła wada i kab jon prasoch i prawietryŭ. Jak užo dobra prasochnie jaho woziać i składować pad pawietkami, kab jeśće bolś prasychaŭ i pramierzaŭ. A jak patrebna zimój padsciłka kuski torfu biaruć i razbiwając «kukami» na drobny paraśok i hety paraśok sypiać pad skacinu.

Używając torfu na padsciłku haspadar może mieć u dwaja bolś hnoju, jak z sałomy, a ŭ dadatku u dwaja lepśaho hnoju.

Lemieś.

Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych karespudentoŭ).

Minsk. Cikawaja reč wyjšła: wiadomaho «nacionalista», supracouńnika «Мин. Слова.», što wajewaŭ s palakami i dr. świaścennika O. P. Suščynskaho z miastečka Zaslauja pierewiali na horśy prychod. Kažuć, za toje, što jon achrysciŭ biez padhatoŭki, jak treba pa prawasłaŭnym kanonom, byŭśaho sekretara «Мин. Слова» Šofera. Šofer, staŭśy prawasłaŭnym i pamoćnikom prawicieła kancelaryi hubernatara, pačaŭ wajnu prociŭ swaich nidaŭnych chaŭrusnikoŭ. Kali heta praŭda, to prychodzić u haławu dumka pra ludziej, katoryje z adnej starany kažuć, što treba prawasłaŭnych duchownych wyśej padniać, a z druhoj starany stawiać dolu ich zaleźnaj ad partijnah wicierka i partijnych rachunačkoŭ.

= Naskolki «nacionalnyje» hazety u Minsku majuć takuju siakuju swabodu, nastolki druhije hazety majuć samy niebaracki wyhlad.

= Oficialnyje «Мин. Вѣдомости», zdajecca, nia združając pierechapić pomać «ciomnymi» hraśami, jany astajuca pa staramu za «Мин. Сл.».

Mikoła Kamaroŭski.

M. Ramanawo, Minsk. hub. Tolki hetaho nie chapało. Sioleta u nas u Ramanawie baćyli ludzi niezwyčajnuju prajawu.

Nie tak daŭno żyŭ tut stary sielanin Harbok. Maładzieź jaho dobra pomnić—heto była pahroza na dziaćciej.

Niwa jaho była samaja krajnaja i ciahnułasia aźno da vyhana, Padłazje, dzie paświlisia karowy i koni usiej wulicy.

Dastawałosia krajnija niucey, čas-
ta karowy i koni ščypali jaje.

Pastuški bywała, jak zahledziać
bahatyrskuju chwihuru Harbka, ja-
ho siwuju kałmatuju haławu (šapki
jon blizka usio leta nie nasiu, nie
hledzia ni na jakuju pahodu), to
učiekali, jak šalonyje, i jak hromu
bajalisia jaho zycnaho hołasu.

Zdrowy i duży byu Harbok,
ale ũ adzin charoŝy dzień, ad pra-
study zloh u paściel i jak buraj zła-
mało hety mahutny dub.

U jaho byli try syny.

Staršaho—pakinu ũ haspadaryć,
siaredniaho i małodšaho adda ũ u
sielska haspadarskuju školu.

Pośle śmierci bački, bolšy syn
zania ũ jaho miejsco i dalej wučy ũ
małodšaho brata

Wyjšoŝy s školy abodwy bra-
ty dastali dobryje służby upraŭlaju-
čych dwarami.

Praz kolki času siaredni brat
pamiraje.

Małodšy brat pryjeżdżaje da bol-
šaho (haspadara) i wymahaje pała-
winu ruchomaho i nieruchomaho
dabytku.

Bolšy brat starajecca dawiaści
swaju kryŭdu.

Ŭ kancy swarka, i sprawa idzie
ũ sud. Wałasny sud prysudzi ũ wy-
płacić małodšamu bratu.

Brat chlebarob, paskrebaŝy za
wucham, pazyčy ũ hroŝy, i sa šleza-
mi na wačach adda ũ ich wywuče-
namu i majučemu dobruju pensiju
«darahomu» bratu.

Ŭ śled za hetym pryjechali jeŝ-
će dwa heroi P—čy i skazali swaj-
mu staršamu bratu (chlebarobu) ŝto
jany chočuć dzialicea.

Ni proŝby, ni molby nie piereka-
nali ich i jany, ŝto nazywajecca
«żywasila» wyrwaŝy pazyčenyje
bolšym siemianistym bratom hroŝyki,

pajechali na służbu, adzin syry le-
pić, druhi u kantory pry piwawarni,
zdajecca, służyć.

Dobry pačatak!

Winŝuju Was słaŭnyje ziemiaki
maje! Wy pieršyje pajšli pa nowaj
darozi!

Sumna...

Mikita Abramčyk.

M. Daŭhinowo, Wilensk. hub.
Wilejsk. paw. U našym miastečku
ŝmat chworych dziaćci na ŝkarlaty-
nu; kažuć, ŝto chwaro bu hetu pry-
wiazli da nas z adnej wioski, dzie
pierŝ chwareli na ŝkarlatynu Doch-
tarskaj pomaćy nie chwataje, chwa-
roba ŝyrycca.

D. Ź.

Świenciany. Wilensk. hub. U
nas u Swiencianach joŝe adna kra-
ma z drobnymi tawarami p. Ejs-
monta, a druhaja chaŭrusnaja
«Поляза» (pa našamu «Karysć»),
ale našy biełarusy bajacca hetaj
«karyści» bo tam sidziac takije pa-
ny, z muŝykoŭ, ŝto ũ pany wyjšli,
i dziekujecca nad našymi ludźmi,
wysmiewajućy ich mowu. Zajšoŝ ja
ũ hetu kramu i praŝu tabaki, a ja-
ny suluc: «może dać pałak»? Pahl-
dzie ũ ja na ich, a jany na mianie;
dumaju sabie: mnieŝ pałki nia treba,
ja maju u rukach puhu. Nacisnu ũ
na haławu ŝapku i pajšoŝ da żyda,
kupi ũ tabaki i sierćykoŭ; tut mnie
nie sulli pałak, a hawaryli pa naša-
mu. A ũ chaŭrusnaj krami ŝlachu-
jućyje kramniki, zamiesta torham
zajmacca, zajmajecca nawučaŭniem
ludziej čuŝoj mowy, čaho u ich ni-
cho to nia proŝi. Dyk i dobra robiac
naŝy, ŝto nie kuplajuć u hetaj
krami.

Tutejšy.

W. Studzianki, Hrodzienskaj

Sokolskaho paw. Hety hod u nas byŭ wielmi suchi, sienažaci tut taryfanyje, dy tak passychali, što ŭžo harać ad samaho leta; siena ŭ hetym hađu tolki trefinu ŭžiali proci druhich hadoŭ. Sielanie, ŭžo pakasišy trawu, padpalili swaje sienažaci, kab pawyharali korčyki i kusty, dy na druhi hod była lepšaja trawa; ciapier hety torf hetak strašna razhareŭsia, što nima jak zatušyć jaho,—kali i akapajuć, to praz noć wiecier iskry razniasie pa sienažaciach.

= U Studziankach jość 3 kramy na ŭsiu wiosku, katoryje sielanie atkryli sami sabie. Adna krama maje ŭ hod 100 rub. čystaho zarabotku na aŭsie, katory skuplaje i wysyłaŭe wahonami, dy ješće kala 100 rub. dachodu na siečcy, katoruju reže siečkarniaj.

I. Mancewič.

Z usieh staron.

Piecierburh. U Wasiljeŭskaj cerkwi pry synodalnym padworji u niadzielu u čacie wiačerni na jepiskopa Antonija Waŭynskaho, kinuŭsia małady čelawiek chočuć udaryć jaho nažom. Niechta z bohamolcoŭ schapiŭ złočynca za ruku i noż, tolki zlehka paraniŭ ruku jepiskopu. Jaho areštawali, u palicii jon nie chacieŭ ničoha kazać. Wyjaśniłsia, što heta byŭšy seminaryst Mikoła Tryfonow, katoramu jepiskop nie pamoh iznoŭ pastupić u seminaryju, bo jon pjanstwawaŭ.

Maskwa. U Maskwu prysłali niadaŭna padščot usieh tych, što hała-

dajuć. Takieh ludziej u kazanskaj huberni naličyli 22 tysiačy duš, u samarskaj 30 tysiač duš, u orenburskaj 150 tysiač duš, u ŭfimskaj 10 tysiač, u tabolskaj 5 tysiač, u turhajskej obłaści 25 tysiač duš.

U Polšcy. Ahlad nawabrancoŭ, katoryje stanawilisia sioleta na pryzyŭ u Wařsawi, pakazaŭ niezwyčajnaje wyradžeńniesia nowaho pakaleńnia. Čuć-ćuć udałosia z ich nabrać patrebnny lik duš u sałdaty. Zdarawiejšyje nowobrancy byli z wiosak. Pamiż Wařsaŭskaj remieřlenna-fabryčnaj maładzieźžu duža mnoha ludziej pakalečenyh ciażkimi warunkami pracy.

= Kala Wařsawy zranili na palawańni polskaho pišmiennika Henryka Sienkiewiča.

= Z Wařsaŭskaho uniwersytetu uwolnili 355 studentoŭ, katoryje nia mieli čym zapłacić za nawuku.

Pskoŭ. Načalnik pskoŭskaj kataržnaj turmy zahadaŭ hetymi dniami bić rozhami 21 areštantoŭ. Usie hety areštanty zasudženy na wiečnuju katarhu. Bołšaja časć z ich palityčnyje.

Tamboŭ. U horadzie Umani u časie słuźby u cerkwi skinuŭsia z zwanicy wučyciel čalminskaj ziemskaj škoły. Pryčyna samaubiŭstwa—ciażkoje żyćcio.

Orenburh. Wystrełam z rewolvera ciażka paraniŭ siabie u hrudzi orenburski palicmejstar Bibin. Chacieŭ jon atabrać sabie żyćcio dziela taho, što rewizija wykryła nieparadki z kazionnaj adziežaj.

Čelabinsk. Pawedle wiedamaś-

ciej ab pieresialencach, za akciabr miesiac prajšto u Sibir 7 tysiač 409 duš pieresialencoŭ, a wiarnuŭsia 12 tysiač 476 duš. Asabliwa bahata wiertajecca s Turhajskej obłaści.

Pačtowaja skrynka.

Jekaciernostaŭ—Mee—ru. Słotŭ da betlejek u «Našaj Niwie» drukawać usich nia budziem. Uwiesz matterjať, jaki nam prysłali ŭ Redakciju, budzie akuratna apracowan, a kali znojducca na heta hrošy abo wydawiec, dyk i wyjdzie u asobnaj knižcy.

Koŭna—K. B—to. Wieršy Wašy pamaleńku drukujucca. Duža prosim prysłać ješče. Kali jość s čaho wybirać, dyk drukujem *najlepšyje* rečy, što, dumajem, roŭna waźna i dla hazety, i dla Was že samich.

ŽARTY.

Wyjšoŭ adzin śpiewaka u teatry na scenu piejać żałasnuju pieśniu; piaje i ahledajecca, ci nie razżałicea chto. Ażno bačyć, u samym kutočku staić baba i plače. Skončyŭšy piejać zbiehaje śpiewaka sa sceny, padchodzie da baby i pytaje: «a što-ż, babka, plakała ty siahońnia»?—«Dy, moj panočak, jak že mnie nie było plakać, kali ty piejaŭ jakraz, jak maja koźka blejała, kali jaje waŭki rezali!»

ВЫГОДНЫЯ ЦѢННЫЯ БУМАГИ

Доходныя, с крупными выигрышами и бесплатной страховкой на 5 лѣтъ.

Допускается разсрочка при незначительномъ задаткѣ съ зачетомъ 6% годовыхъ.

Свѣдѣнія высылаются бесплатно.

Т-во торговли цѣнными бумагами

БЕРНАР и К^о, ПАРИЖЪ.

Севастопольскій Бульваръ 30.

Писать и адресавать можно по русск.

16—2

AD REDAKCIJ.

Abwiestki pryjmajucca na apošniaj stranicy pa 40 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i karespadencii prysłanyje u redakciju pawinny być čytelna napisany s praŭdziwaj familiej i adresam taho chto jaje prysyłaie. Moźna także, padpisać prozwišče razam z familiej chto nie zachoće kab była praŭdziwaja familija. Adres i familija tolki dla wiadema redakcii Rukapisy aŭtoram nie wiertajucca nazad.

46 dziesiacin

ziemli, jość les, ziemia dobraja, 10 wiorst ad Smarhoni, 7 ad ž.-d. stancii, pradajecca. Lepš možna dawiedacca: u adwakata Wyšynskaho, Wilnia, Zawalnaja wulica d. № 7 kwatera 6.

Redaktar-Wydawiec A. Ułasou.

Drukarnia M. Kuchty Tatarskaja, d. № 20.